

Andrzej Kotecki

Warszawa

ORCID: 0000-0003-1145-5441

Galeria *Ecce Homo* w Mauzoleum Walki i Męczeństwa al. Szucha 25

Mauzoleum Walki i Męczeństwa w al. Szucha 25 jest miejscem szczególnym. W budynku przedwojennego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP) podczas II wojny światowej rozlokowały się służby policyjne, które swoim działaniem obejmowały cały dystrykt warszawski. Na ich potrzeby w pomieszczeniach dawnej szatni pracowniczej, znajdującej się w przyziemiu jednego ze skrzydeł budynku, został urządzony tzw. „Areszt domowy” (*Hausgefängnis*). W tym miejscu została zapisana tragiczna historia narodu polskiego. Polacy, uwięzieni na Pawiaku, byli tutaj przewożeni na przesłuchania. W znajdujących się czterech celach zbiorowych, tzw. „tramwajach”, oczekiwali na przesłuchanie, a po jego zakończeniu na transport powrotny do pawiackiego więzienia. Dziennie w całym budynku przesłuchiowano do 100 osób. Wiele z nich, ciężko pobitych, zmasakrowanych, przewożono na Pawiak, gdzie trafiały do szpitala więziennego. Niestety, część z nich, w wyniku zadawania najwymyślniejszych tortur fizycznych i psychicznych, w trakcie przesłuchań traciło życie. W lipcu 1944 roku, w obliczu zbliżającego się do Warszawy frontu, hitlerowcy zacierali dowody swojej zbrodniczej działalności. Wysadzili kompleks więzienny na Pawiaku, a wówczas areszt na Szucha stracił swoje znaczenie. Jednak nie na długo. Wybuch Powstania Warszawskiego spowodował, że miejsce to znów stało się „przydatne” okupantom. W jego pomieszczeniach Niemcy przetrzymywali ludność cywilną z opanowanych dzielnic miasta, stąd

wyprowadzano ją na rozstrzelanie. Tutaj formowano grupy cywilów, których prowadzono przed czołgami jako „żywe tarcze” w czasie ataku na powstańcze barykady. W końcu stąd wyprowadzano kolumny cywilów do Dulagu (obozu przejściowego) w Pruszkowie.

Zakończenie wojny zastało to miejsce w niemal nienaruszonym stanie. Cały budynek byłego MWRiOP nie został zniszczony, zdezastowany ani rozszabrowany. W jego wnętrzu zachował się wystrój pomieszczeń i korytarzy wraz z wyposażeniem (meblami)¹. Ten fakt, w obliczu niemal całkowitego zniszczenia lewobrzeżnej części miasta, uznać należy za cud.

Powracający do „miasta ruin” mieszkańcy przybywali w miejsce, o którym wiedzieli, że byli w nim więzieni, torturowani i mordowani członkowie rodzin, koledzy i przyjaciele. Przychodzili na Pawiak, gdzie wśród zniszczonego więzienia zachowało się tzw. „drzewo pawiackie”, na którym zawieszano tabliczki z nazwiskami osób, które tutaj przebywały i ginęły. Podobnie było w al. Szucha. Pod ocalały budynek przybywali ludzie, by upamiętnić ofiary tego miejsca. Dlatego już w 1945 roku na bramie została zawieszona tablica pamiątkowa, której autorem był Henryk Musiałowicz. Wówczas też zapadła decyzja o stworzeniu w murach byłego aresztu miejsca upamiętniającego minione lata okupacji. Pieczę nad nim objął Wydział Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zabiegi administratora miejsca spowodowały, że w 1946 roku na forum Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zapadła decyzja o utworzeniu Mauzoleum Walki i Męczeństwa 1939–1945. Dzięki temu 1 września 1947 roku miejsce to mogło zostać udostępnione publiczności.

Przez kolejne lata miejsce to przechodziło różne etapy rozwoju jako obiekt muzealny. Początkowo były to wyłącznie pomieszczenia byłego aresztu wraz z zachowanym wyposażeniem i elementami upamiętniającymi ofiary jak np. płonący znicz we wnętrzu. Największa zmiana w zakresie aranżacji wystawienniczej została wprowadzona w 2008 roku. Wówczas do przestrzeni Mauzoleum wprowadzono urządzenia multimedialne. Mają one na celu unowocześnienie

¹ Wszystkich zainteresowanych historią budynku odsyłam do jego najnowszej monografii: Grzegorz Mika, Patryk Pleskot, *Szucha 25. Pierwsze ministerstwo wolnej Polski*, IPN, MEiN, Warszawa 2022.

oferty wystawienniczej oraz poszerzenie przekazywanych informacji historycznych. Dzięki nim przestrzeń pogrążona dotychczas w ciszy, została „ożywiona” odtwarzanymi odgłosami przesłuchań i odczytywanymi fragmentami wspomnień byłych więźniów. Ponadto, każdy zwiedzający na wstępie może wysłuchać kilkuminutowego komentarza o historii tego miejsca, który stanowi wprowadzenie do dalszego zwiedzania. Warto w tym miejscu podkreślić, że wszystkie informacje (poza odczytywanymi wspomnieniami) są przekazywane w trzech językach – oprócz polskiego również w języku niemieckim i angielskim².

Dotychczasowe działania wystawiennicze, w odczuciu kustosa miejsca, wydawały się niewystarczające. W poszukiwaniu nowych form przekazu muzealnego pomocną okazała się historia miejsca, a zwłaszcza przesłuchiwanym tutaj osób. Inspiracją stała się postać Elżbiety Krajewskiej. Ta dwudziestoletnia dziewczyna była żołnierzem Armii Krajowej w ramach Akcji N³. W 1943 roku, w czasie rozrzucania materiałów propagandowych na ul. Wiśniowej E. Krajewska została aresztowana. Po bardzo ciężkim przesłuchaniu na Szucha trafiła do więziennego szpitala na Pawiaku. Tam napisała rozważania Drogi Krzyżowej, które w formie grypsów trafiały do więźniów, stanowiąc dla nich pociechę duchową. Teksty te znalazły się również za murem więziennym, gdzie doczekały się dwóch edycji konspiracyjnych jako *Pawiacka Droga Krzyżowa*⁴.

Rozważania Elżbiety Krajewskiej stały się inspiracją do nowych działań muzealnych. Pierwszym była inscenizacja przygotowana na podstawie wspomnianego powyżej tekstu, zrealizowana

² Dokładne informacje na temat historii aresztu oraz jego historii jako muzeum czytelnik znajdzie w: W. Żarnowski, *Raczej zginąć, niż zdradzić sprawę. Areszt śledczy gestapo w al. Szucha 25*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 25 oraz idem, *Mauzoleum na Szucha. Przed 70. rocznicą udostępnienia społeczeństwu*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, r. 23, nr 2 (54), s. 333–350.

³ Akcja N – działania dywersyjno-propagandowe w ramach KG AK prowadzone od kwietnia 1941 do kwietnia 1944, mające charakter walki psychologicznej z okupantem, poprzez specjalne pisma konspiracyjne i ulotki w jęz. niemieckim. Miały sprawić wrażenie istnienia niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej. Drukowano ulotki, broszury o różnym zabarwieniu politycznym, pisma satyryczne, a nawet religijne.

⁴ O działalności Elżbiety Krajewskiej zob. A. Kotecki, „*Mała Święta*” – *Elżbieta Krajewska. Jedna z Kolumbów – Elżbieta Krajewska jako poetka*, [w:] *Pokolenie Kolumbów*, Muzeum Niepodległości, Warszawa 2021 oraz Zofia Kossak, *Z otchłani*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2019.

w oryginalnych wnętrzach aresztu. Za stronę artystyczną, scenariusz i reżyserię odpowiedzialna była Fundacja ART. Premiera tego przedsięwzięcia miała miejsce w sobotę przed Niedzielą Palmową – 13 kwietnia 2019 roku. W roku następnym powstał film *Droga*, którego scenariusz został w pełni oparty na tych rozważaniach, a aktorzy wypowiadają teksty napisane przez E. Krajewską. Ten film również „rozgrywa się” nie tylko w oryginalnej scenerii byłego aresztu, ale również w jego otoczeniu.

Inspiracja rozważaniami *Pawiackiej Drogi Krzyżowej* doprowadziła do działań *sensu stricte* plastycznych. Zacząć wypada od objaśnienia tej nazwy – Galeria *Ecce Homo*. Należy tutaj zaznaczyć, że o ile podejmowane przedsięwzięcia artystyczne mają charakter oficjalny i stanowią element działalności Muzeum Niepodległości, o tyle nazwa używana w tym tekście nie ma formalnego statusu w dokumentach Muzeum, jednak odpowiada tematycznie przesłaniu Mauzoleum, również ze względu na podejmowane na jego terenie działania, wydaje się stanowić właściwe określenie.

Zawarte w nazwie Galerii słowa zostały zaczerpnięte z Ewangelii św. Jana, gdzie wypowiedziane zostały przez Piłata po ubiczowaniu Chrystusa:

A Piłat ponownie wyszedł na zewnątrz i przemówił do nich: „Oto wyprowadzam go wam na zewnątrz, abyście poznali, że ja nie znajduję w nim żadnej winy”. Jezus więc wyszedł na zewnątrz w koronie cierniowej i płaszczu purpurowym. A Piłat rzekł do nich: „Oto Człowiek” (J. 19,4-5)⁵.

Ten motyw w sztuce chrześcijańskiej pojawia się stosunkowo późno, bo dopiero w średniowieczu. Za najstarsze dzieło o tej tematyce uważa się obraz Dirka Boutsy powstały ok. 1475 roku. Najstarsze polskie przedstawienie tej sceny znajdujemy z tzw. Tryptyku Dominikańskim datowanym na 2. poł. XV wieku. Z kolei najbardziej znanym przedstawieniem tego tematu w sztuce polskiej jest niedokończony obraz Adama Chmielowskiego – brata Alberta, powstały w 1879 roku. Wyobrażenie ubiczowanego Chrystusa w koronie cierniowej na głowie, z prześmiewczym berłem – trzcina w dłoni oraz w szkarłatnym

⁵ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu* w przekładzie z języków oryginalnych, wyd. 5, na nowo opracowane i poprawione, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 2003.

płaszczu (do noszenia ubrań w odcieniach czerwieni uprawnieni byli przez długie lata ludzie sprawujący władzę), został również zaadaptowany przez sztukę ludową jako Chrystus Frasobliwy⁶.

Wydawać się może, że nie ma związku między tym wydarzeniem historycznym i jego wizją artystyczną a Mauzoleum Walki i Męczeństwa w al. Szucha. Spróbujmy zatem popatrzeć na to zagadnienie od innej strony. Ten związek zawiera się m.in. w pytaniu, które już podczas trwania II wojny światowej, a tym bardziej po jej zakończeniu, gdy ludzie poznali ten niewyobrażalny bezmiar cierpień, nurtowało nawet najbardziej niezłomnych religijnie. Pytali po wielokroć: Gdzie był Bóg, gdy miliony ludzi ginęły w więzieniach, hitlerowskich obozach, a także na wielu polach bitew. Niewyobrażalnie trudne do zniesienia przeżycia tych tragicznych miejsc zasiały wątpliwości wśród wielu ludzi. I tak jak jest wiele przykładów zwątpienia, tak jest również wiele, a może nawet i więcej dowodów, że to właśnie wiara w Boga, w jego odkupienie win na krzyżu i otwarcie drogi do zbawienia przez Zmartwychwstanie dały siłę do przeżycia nawet największych cierpień, niejednokrotnie prowadzących do śmierci. Przykładem może tu być wspomniana Elżbieta Krajewska, ale również strażniczka więzienna z Pawiaka – Ludwika Agnieszka Uzor-Krysiak ps. „Myszka”, które w specjalnie spreparowanej puderniczkę przenosiła do więzienia konsekrowane hostie, więźniom, którzy pomimo swojej sytuacji pokładali nadzieję w Bogu.

Stawiając to, zdawałoby się zahaczające o herezję pytanie, odpowiedź znajdujemy również jednym z eksponatów znajdujących się w zbiorach Muzeum Niepodległości. Jest to medal wykonany zaprojektowany i wykonany przez Leszka Krzyszowskiego. Na jego awersie widnieje głowa Chrystusa w koronie cierniowej. I właśnie w tę koronę została wrysowana scena rozstrzelania więźniów. Bowiem Bóg był wśród tych ofiar egzekucji, wśród zamęczonych w obozach koncentracyjnych, wśród ofiar komór gazowych i krematoriów. Był wśród ofiar bestialstwa hitlerowskich oprawców. Równie wymowny w tym kontekście jest rewers tego medalu. Znajduje się tam krzyż, na którego ramionach autor umieścił niemniej dramatyczną i wymowną scenę. Znajduje się tam sylwetka czołgu, a przed nim kobieta

⁶ Obszerne informacje wraz z bibliografią na temat tego motywu w sztuce czytelnik może znaleźć w artykule autorstwa Marii Działo-Nosal, *Ecce Homo!*, <https://sdm.upjp2.edu.pl/blog/ecce-homo> [dostęp: 20.07.2023].

z dzieckiem na ręku, a także powieszony człowiek, zaś całość została umieszczona na tle ruin. Czyż trzeba lepszej odpowiedzi na wcześniej postawione pytanie...?

Zatem dlaczego taka nazwa dla tej galerii? Odpowiedź jest oczywista. Przecież On Bóg-człowiek przedstawiony przez Piłata jako *Ecce Homo* tego wszystkiego doświadczył. Wiedział czym jest zamknięcie w więzieniu – był w ciemnicy – uwięzienie np. na Pawiaku⁷. Wiedział czym jest niesprawiedliwy proces wraz z dręczącymi ciało i umysł torturami – przesłuchania na Szucha⁸. W końcu wyrok skazujący na śmierć na krzyżu, a przez to ta pod murem – rozstrzelanie lub szubienica czy komora gazowa.

Wcześniej opisane działania – inscenizacje na podstawie *Pawiackiej Drogi Krzyżowej* – legły u podstaw nowej formy artystycznej prezentacji tematów martyrologicznych we wnętrzu Mauzoleum. 27 lutego w jednej z cel został wyeksponowany alegoryczny obraz autorstwa Małgorzaty Podziomek-Koteckiej *Mors meta malorum* (*Śmierć kresem cierpień*). Przedstawienie ma charakter alegorycznej apoteozy śmierci fizycznej, która unicestwia ciało. Ten obraz-ikona niesie przesłanie dla człowieka współczesnego. Ta śmierć to klęska nienawiści i prześladowań. Skutkiem tej porażki jest zwycięstwo – narodziny przebaczenia i przejścia do życia w pełni. Brama prowadząca do tego zbawczego dobra jest wąska i ciasna. Ale tę bramą, tę drogą rozświetla Bóg, dając nam życie wieczne. Przykazanie miłości Boga i bliźniego jest wąską bramą-drogą, uchem igielnym z Ewangelii św. Mateusza⁹. Przykazanie miłości Boga i bliźniego jest wąską

⁷ W czasie Triduum Paschalnego, na zakończenie celebracji liturgii Wielkiego Czwartku, monstrancja z Hostią przenoszona jest z tabernakulum do miejsca w kościele urządzonego jako Ciemnica.

⁸ W *Modlitwie wstępnej* do rozważań *Pawiackiej Drogi Krzyżowej* E. Krajewska napisała: „Panie Jezu, my nie cierpimy niewinnie. Najlepsi spośród nas mają mnóstwo win do odpokutowania, a cierpienia nasze są prawie zawsze przez nas samych spowodowane”. Za: *Droga Krzyżowa Polaków w więzieniach i obozach*, MN 31632 cim.

⁹ „Zaprawdę powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego. Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbładowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu do królestwa niebieskiego”. (Mt 19,16–26). Pierwowzór tego elementu ewangelicznej przypowieści znajduje się w Jerozolimie. Jak się przypuszcza, takim mianem określa się jedną z bocznych bram w murach Jerozolimy. Człowiek mógł się przez nią przecisnąć. Wielbłąd mógł przez nią przejść na kolanach i po zdjęciu z niego ładunku. W Polsce brama taka znajduje się w Sandomierzu. Jest to ostatnia istniejąca furta w miejskich murach obronnych. Nosi również miano Furty Dominikańskiej.

bramą do życia. Tu i teraz. Zarówno dla chrześcijan, jak i niewierzących. Czy taka postawa była możliwa w latach okupacji? Czy można było o takiej postawie choćby pomyśleć? Było to trudne i nieracjonalne w sytuacji okupowanego narodu. A jednak w rozważaniach E. Krajewskiej przy Stacji XII – *Jezus umiera na Krzyżu* – czytamy:

Pan Jezus umiera po trzech godzinach męczarni, zbawiających świat. Przedtem przebacza swym katom, obiecuje raj współwizzącemu łotrowi, żegna się z Matką i uczniem.

Myśląc o tym, będziemy kochali nie tylko rodzinę i przyjaciół, ale będziemy życzliwi niemiłym czy nieprzyjaznym współwięźniom, a nawet na wrogach, nie będziemy się mścić za to, zostawiając sąd Bogu i wykonawcom Jego woli, chyba że my najoczywiściej narzędziami Jego być mamy.

A ty Boże racz błogosławić sprawie, dla której gotowi jesteśmy śmierć ponieść! Módlmy się... za rozstrzelanych i zamęczonych¹⁰.

Kolejnym działaniem w Galerii była wystawa prac Elżbiety Wagi-Krajewskiej. Zostały na niej zaprezentowane dzieła wykonane techniką linorytu. Na sześciu arkuszach czerpanego papieru widnieją twarze ludzi znękanych traumą przeżyć okupacyjnych, więziennych i obozowych. Domknięciem tej ekspozycji jest wyniesiony ponad owe twarze wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa. Tu znów On był nadzieją, On był drogą, którą przeszedł jako pierwszy po to, abyśmy mogli podążać za nim do światłości – dobra – zbawienia. To znów przejście przez wąską bramę między życiem ziemskim a tym wiecznym w pokoju i radości bycia w światłości. W tym miejscu można odwołać się do kolejnych rozważań E. Krajewskiej zapisanych przy Stacji XIV *Jezus do grobu złożony*:

Ludzie złożyli do grobu swego Boga, uczynili to z bezmyślnej złości, nie wiedząc, że dokonało się ich odkupienie. Lecz Pan Jezus wraca jeszcze do nich w mojej postaci zmartwychwstały – wraca, by dokończyć dzieła.

Panie Jezu przez święty grób Twój, daj wieczny odpoczynek poległym za sprawę i zamordowanym bez sądu. Wprowadź jak najprędzej z żywego grobu nas i świat cały¹¹.

¹⁰ *Droga...*, op. cit.

¹¹ *Ibidem*.

Do wątku prezentacji sztuki martyrologicznej nawiązuje kolejne działanie. W jednej z cel izolacyjnych znalazła swoje miejsce rzeźba Aliny Szapocznikow *Ekshumowany*. Jest to jedna z najcenniejszych rzeźb znajdujących się w kolekcji Muzeum Niepodległości. Jej prezentacja wpisuje się w ideę ukazywania prac artystycznych powstałych po wojnie jako refleksja przeżyć okupacyjnych. Autorka przeżyła wojnę jako nastolatka w gettach i obozach koncentracyjnych. Rzeźba powstała w 1957 roku. Alina Szapocznikow w swoich pracach rzadko odwoływała się do wydarzeń historycznych i politycznych. To wyjątkowe w jej twórczości dzieło jest hołdem złożonym ofiarom reżimu hitlerowskiego i stalinowskiego. Jej rzeźba ukazuje okaleczone i zdeformowane ciało człowieka. Bezpośrednią inspiracją stały się odciski ciał odnalezionych w Pompejach w zastygłej lawie wulkanicznej.

W założeniach idei funkcjonowania Galerii znajduje się jeszcze jeden wątek wystawienniczy. Ma on na celu pokazanie nieznanymi lub mało znanych miejsc związanych z martyrologią narodu polskiego. Wydawać się może, że po tylu latach, jakie upłynęły od zakończenia II wojny światowej wszystkie są już znane. A jednak... Takim miejscem jest niewątpliwie Fort III w Pomiechówku. Był on elementem twierdzy w Modlinie. W czasie II wojny światowej okupant zorganizował tutaj obóz przejściowy dla wysiedlanych Polaków i Żydów z terenu tzw. rejencji ciechanowskiej wcielonej do Rzeszy. Od 1943 roku działało tutaj ciężkie więzienie policyjne¹².

Po zakończeniu wojny do modlińskiej twierdzy powróciło Wojsko Polskie, a kazamaty Fortu III pełniły funkcję magazynu amunicyjnego. Dopiero w 2004 roku, gdy wojsko opuściło twierdzę i Fort III, zaczęto przywracać pamięć o wydarzeniach z lat 1939–1945. Dla realizacji tego przedsięwzięcia powołano Fundację Fort III Pomiechówek, której naczelnym zadaniem jest realizacja projektu *Fort III Pomiechówek – Świadcami naszej Historii*. Fundacja prowadzi systematyczne prace, mające na celu przywrócenie narodowej pamięci historycznej. Jednocześnie podjęła działania umożliwiające poznanie tego miejsca przez zainteresowanych jego historią. W czasie jednej z takich wizyt powstał tryptyk fotograficzny jemu poświęcony,

¹² Zainteresowanych historią tego miejsca odsyłam do pracy Doroty Grzechocińskiej, *Fort III w Pomiechówku. Krótki rys historyczny*, [b.r. i m.] oraz eadem, *Fort III Pomiechówek 1915–1945*; [b.r. i m.].

którego autorem jest Andrzej Szafrąński. Wernisaż tej wystawy miał miejsce 7 listopada 2022 roku.

Wszystkie dotychczasowe działania doskonale wpisują się w ideę Galerii *Ecce Homo*. Mając na uwadze założenia programowe tego miejsca, należy wspomnieć o planach przyszłych wystaw – ekspozycjach, które mogą być zaprezentowane w tym miejscu. Aktualnie na potrzeby Galerii powstaje obraz, który ma nawiązywać do kolejnej pamiątki po tragicznej historii Polaków. Jest nim pamiątkowy różaniec wykonany przez więźniów KL Mauthausen-Gusen, który znajduje się w kościele św. Anny w Warszawie¹³.

Muzeum Niepodległości w Warszawie w swoich zbiorach posiada prace wielu artystów, których twórczość może zostać wyeksponowana w Galerii. Ich prezentacja ma dwa cele – przede wszystkim pokazać kolejną część zbiorów Muzeum Niepodległości, a ponadto poszerzyć ofertę wystawienniczą Mauzoleum Walki i Męczeństwa.

Andrzej Kotecki

¹³ Historię tej pamiątki opisała Anna Jagodzińska, *Mauthausen-Gusen – niemiecki obóz koncentracyjny (1940–1945). Różaniec z Gusen*, [w:] *Eksterminacja polskiego duchowieństwa w niemieckich obozach koncentracyjnych Dachau i Mauthausen-Gusen 1939–1945*, pod red. A. Gąsiorowskiego i A. Jagodzińskiej, IPN, Warszawa 2022, s. 175–202.